Nr 213 NALEŻYTOŚĆ POCZTOW[A] OPŁACONA RYCZAŁ[TEM]

Kraków, Piątek 17 Września 1926.

Rok XLV.

[NO]WA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „

CENA numeru 20 groszy

Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572

Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

U progu nowego roku szkolnego

Kraków, 15 września.

Do pracujących już w większości okręgów Rzeczypospolitej szkół powszechnych przyłączają się z dniem dzisiejszym, po dłuższym niż zwykle wakacyjnym wypoczynku, także szkoły średnie. Ich mury już dzisiaj rano rozbrzmiały gwarem młodzieży, już jutro potoczy się jej codzienna szkolna praca.

Jeśli jaką sferę życia, to przedewszystkiem dziedzinę szkoły winien przeniknąć jak najintensywniej świeży oddech potężnego sanacyjnego prądu, jaki właśnie począwszy od wstrząśnień majowych tak silnie przewiewa po wszystkich przestrzeniach życia polskiego. Nie w tym jednak sensie, byśmy na gwałt salwą nowych nagłych zarządzeń mieli doraźnie z dnia na dzień, w ciągu jednej nocy, zmieniać ustrój szkoły, nagle i pośpiesznie nadawać jej formalnie inny charakter. Raczej przeciwnie. Prawdziwy szał reformatorski, jaki ogarnął umysły »biurkowych« pedagogów i od początku restytucji państwa polskiego zdołał już tyle eksperymentatorskich młynków obrócić, winien nieco zwolnić swoje błędne koło. Mniej stanowczo reform gwałtownych, a więcej natomiast duszy! Mniej szumnych słów i bardzo nowocześnie brzmiących teoryj, a więcej serca i rzeźwiących tchnień życia! Mniej formy, a więcej treści!

Żywotną zaś treścią szkoły, jej istotnie twórczą siłą, jej tchnieniem życia — to nie zbyt jednostronne zwrócenie frontu duchowego w stronę praktyki życia, w stronę jego codziennych potrzeb, jego materjalnych założeń i utylitarnych postulatów. Żywotną treścią szkoły, jak wogóle całej dziedziny wychowania, musi być po wszystkie czasy płomienny duch entuzjazmu, musi być wysoki ton [idea]lizmu!

Cóż bowiem stanie się z Pol[ską, c]óż z całem życiem ludzkiem, jego postę[pem i] szczęściem zbiorowem, jeśli, ulegając tak wszechwładnej dzisiaj sugestji hasła o praktyczności i zdolności życiowej, całą młodzież pogrążymy w jednostronnym kulcie praktycznej strony życia, w wygórowanem uznaniu dla materjalnych wartości i siły fizycznej? Tak! Zdolność praktyczna, energja życiowa, sprawność fizyczna i zawodowa — to niewątpliwie twórcze siły, któer winny znamionować nowoczesnego człowieka. Lecz przecież źródłem tych sił, tych praktycznych uzdolnień właśnie winien być przedewszystkiem gorący nastrój wiary w duchowe potęgi człowieka, ów serdeczny polot duszy, ów jasny wzrok młodości, zapatrzonej w nieuchwytną sferę wiecznej »ułudy«. Nie odżegnywajmy się znowu tak dokumentnie od ducha romantyzmu, co modnem obecnie stało się hasłem przeróżnych reformatorów szkoły dzisiejszej. Bo romantyzm prawdziwy, to nie tyle marzycielstwo i nadmierna tkliwość czy bierne, ciche cierpiętnictwo, ale to przedewszystkiem — nieugięty duch czynu.

Treścią żywotną, treścią umiłowania — nie codziennych spraw i małych, przyziemnych potrzeb, lecz górnych celów narodu, lecz wielkich ideałów ludzkości, winna zapalić się dzisiejsza nowa szkoła Polski niepodległej. Jej doniosłem, a tak aktualnie ważnem zadaniem winno być właśnie odwrócenie wzroku dzisiejszego pokolenia, zbyt pożądliwie skierowanego w stronę egoistycznych, materjalnych korzyści, a nastawienie serca młodości idącej na ton wyższych wzlotów, górniejszych pragnień. A jeśli nie uczyni tego szkoła, jeśli zbyt jednostronnie ulegnie sugestjom »ducha czasu«, to uczyni to sama młodzież, która prędzej. jak mniema wielu, swym odwiecznym obyczajem zbuntuje się przeciwko uwielbianej dzisiaj »racji« praktyczności i samodzielnie pożegluje górnym szlakiem nieśmiertelnej, mickiewiczowskiej Młodości.

Tego to ducha entuzjazmu, tego tonu górnego idealizmu, jako żywotnej treści w całorocznej pracy, życzymy przedewszystkiem szkole dzisiejszej, wpisującej się dumnie pod znak nowoczesnego typu, pod znak t. zw. szkoły twórczej. Lecz ducha tego napewno nie stworzą żadne formalne reformy, żadne choćby najmądrzej sformułowane programy i mechaniczne czysto zmiany.

Realnie o duchu szkoły stanowić mogą wyłącznie jej bezpośredni współtwórcy, jej pracownicy przy codziennym warsztacie nauki szkolnej. Szara, olbrzymia masa nauczycielstwa zadecyduje o duchu szkoły. Od jej duchowego nastroju, od jej siły ideowej zależy poziom pracy szkolnej i wysokość jej celów.

Tego zaś szarego, codziennego trudu nauczyciela i jego olbrzymiego znaczenia nie docenia ani szeroki ogół ani samo państwo. Nie wnika, jak w ciągłej »walce jednostki z tłumem«, czem w rezultacie jest praca nauczyciela walczącego o zwycięstwo duchowe nad powierzoną sobie, tak rozmaicie nastrojoną gromadką uczniów, ściera się siła fizyczna uczącego, jak czasami łamie się jego energja, a co gorsza i jego odporność duchowa, szczególnie, gdy dzisiaj dokoła tak wszechstronnie panuje zatruta atmosfera materjalizmu, a nad ciężkim trudem nauczyciela unosi się tylko smutny cień obojętności.

Jeśliby państwo, jeśliby społeczeństwo samo zrozumieć zechciały swój własny interes, bo swoją najbliższą przyszłość i trwałość egzystencji, także materjalnej, winny-by się stokroć więcej zatroszczyć o los tego najważniejszego czynnika w tworzeniu nowej, »twórczej szkoły« polskiej, o los nauczyciela polskiego.

Niechaj ten nauczyciel nie będzie zmuszony długich godzin, częstokroć nocnych, trawić na przykrej nieraz pracy zarobkowej, by mógł jako tako egzystować z rodziną. Niechaj ma głowę swobodną, niekłopotaną, niechaj ma nerwy niestargane! Bo choć nie łatwo zachwiać duszą tego, który, idąc za umiłowaniem ideału, raz się już jego służbie poświęcił, to przecież siły ludzkie są wyczerpalne i nic się ponad ich miarę nie da uczynić.

Nie tyle zatem reform nadzwyczajnych dziś nam potrzeba, jak przedewszystkiem więcej duszy, więcej idealnego prądu! Nie tyle przedoskonałych »metod« i »wzorów«, dydaktycznych, ile przedewszystkiem dzielnych nauczycieli-wychowawców, ludzi nie tylko serca i poświęcenia, lecz także ludzi silnych zdrowiem nerwów i niezachwianej wiary. **(p.)**

O przededniu walnej bitwy w Lidze narodów

Kraków, 15 września.

Komisja dla reorganizacji Rady Ligi Narodów od pierwszej chwili swojego powstania stała się nieodrodnym tworem parlamentaryzmu europejskiego. Komisja wyłoniła podkomisję, podkomisja wyłoniła nawet subkomitet, a materjał, który można było przedyskutować w ciągu jednego dnia, **rozdrobniono i stworzono w ten sposób nowe kompleksy spraw.** Winę ponosi Francja i Anglja, które wszystkie swoje siły wytężyły, celem zapewnienia Niemcom wejścia do Ligi, **nie wiele troszcząc się o resztę i sądząc, że wszelkie przeszkody zostaną łatwo usunięte.**

Nadzieja ta całkowicie zawiodła, skutkiem czego Chamberlain i Briand musieli nieustannie bądź sami, bądź przez swoich zastępców ratać sytuację. Wszak doszło do tego, że dziś jeszcze, w przeddzień mającego zapaść rozstrzygnięcia, nie ma zupełnej jasności położenia.

Wiemy tylko, że walka o ważność czy nieważność białych kartek przy głosowaniu nad reelekcją była długa i zacięta. Po energicznej interwencji lorda Cecila został wreszcie uchwalony przez I. komisję wniosek Loucheura, ażeby białe kartki nie były brane w rachubę. Stosunek głosów był znamienny: 19 głosów za — 16 przeciwko. **Opozycja była więc bardzo silna.** Wśród delegatów głosujących przeciwko wnioskowi Loucheura nie brakło oczywiście Sidzikauskasa, delegata Litwy i Gausa, delegata Niemiec. Ciągła gra litewska na jednej stronie wileńskiej nikogo już nie zajmuje, a struna prędzej czy później pęknie, natomiast zajmujące się komentarze niemieckiej prasy z powodu opozycji Gausa.

I tak korespondent genewski demokratycznego »Berliner Tageblattu« dochodzi do wniosku, że głosy oddane przeciwko wnioskowi Loucheura, zwróciły się **nie przeciwko Polsce lecz przeciwko stwarzaniu precedensu na rzecz Polski.** Korespondent tłómaczy stanowisko Niemiec w tem głosowaniu tem, że delegacja niemiecka ze względu na interesy **uboczne** poszczególnych państw solidaryzowała się z poglądem, że wniosek, zmierzający do ułatwienia reelekcji nie odpowiada duchowi Ligi Narodów.

Dla nas to nie jest oczywiście żadną pociechą. Ale przejdźmy do dalszych głosów prasy. Otóż PAT donosi z Berlina: »Nachtausgabe« stwierdza, że wynik dzisiejszego głosowania w pierwszej komisji Zgromadzenia Ligi **bezwzględnie zapewnia Polsce półstałe miejsce w Radzie.** Korespondent genewski tego pisma wskazuje na to, że w przeciwieństwie do opinji kół angielskich i francuskich **delegacja niemiecka ocenia szanse wyboru Polski niekorzystnie,** przypuszcza bowiem, że obecnie **wszystkie państwa, które miały zamiar oddać białe kartki, będą głosować przeciwko Polsce.** Dziwne stanowisko i dziwne rozszczepienie sądu w redakcji wymienionego pisma. Najpierw ma Polska, zdaniem redakcji pewne miejsce w Radzie, a potem znowu zdaniem delegacji niemieckiej Polska przepadnie.

W przeciwieństwie do wszystkich powyższych wiadomości donosi prawicowa »Boersenzeitung« z kół dobrze poinformowanych, że **delegacja nimiecka będzie głosować za przyznaniem Polsce półstałego miejsca** i wyraża zdziwienie z powodu takiego obrotu sprawy.

Zobaczymy. Jesteśmy zupełnie spokojni.

(j.)

Ustalenie regulaminu wyborów do Rady Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 15 września. Komisja prawnicza Ligi Nardów zakończyła we wtorek obrady nad regulaminem wyborów na miejsce niestałe w Radzie Ligi. Równocześnie **przywrócono t. zw. klauzulę kasacyjną,** wedle której zgromadzenie Ligi ma prawo w głosowaniu, przy większości 2/3 głosów skasować obsade mandatów niestałych i obsadzić je na nowo w drodze nowych wyborów.

Program prac Ligi narodów

Genewa, 15 września (PAT). We wtorek rano zebrała się pierwsza komisja Zgromadzenia, celem zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie **regulaminu wyborów kandydatów na członków Rady Ligi.**

Program prac Ligi Narodów jest następujący: **we czwartek odbędą się wybory** na niestałe miejsca w Radzie, poczem **w piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady w nowym składzie.**

Pogłoska czy prawda?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 15 września. W poniedziałek późnym wieczorem w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że **następne grudniowe posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w Berlinie.** W kołach prasy rozważana jest kwestja, kto ma przewodniczyć na tem posiedzeniu Rady, chociaż według porządku alfabetycznego, **przewodnictwo przypadłoby Niemcom** (Allem[agne]).

Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 15 września (PAT). Wobec zapowiedzianych **wyborów niestałych członków do Rady Ligi Narodów,** wczorajsza prasa poranna **omawia naogół przychylnie kandydaturę Polski.** Wybór Polski na miejsce półstałe z prawem reelekcji **uważa prasa za pewny.** Dzienniki zaznaczają również, że najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się dopiero **po dokonaniu wyboru Polski, a to w tym celu, aby umożliwić Polsce równoczesne wejście z Niemcami do Rady.**

»Deutsche Allg. Ztg.« w depeszy swojego korespondenta paryskiego zapewnia, że w miejscowszych kołach mówi się **głośno o formalnych zapewnieniach,** jakie ze wszech stron otrzymać miał minister Zaleski w sprawie kandydatury Polski i jedynie korespondent »Berliner Tageblattu« jest zdania, iż wymagane 2/3 głosów potrzebne do uzyskania przez Polskę prawa **reelekcji,** nie jest jeszcze pewne.

—o—

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktów lokarneńskich w Genewie

Genewa, 15 września (PAT). Wobec wejścia Niemiec do Ligi Narodów, oraz wobec dokonania formalności wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów **locarneńskich, układy te z dniem wczorajszym weszły w życie.**

Genewa, 15 września (PAT). W poniedziałek 13 września o godz. 11 odbyła się w gabinecie generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erika Drummonda **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktów locarneńskich.** Przewodniczący delegacji państw, które uczestniczyły w pakcie locarneńskim, a mianowicie **Niemcy, Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Polska i Czechosłowacja** złożyli kolejno swoje podpisy.

Genewa, 15 września (PAT). Minister **Zaleski** podpisał wczoraj protokół w sprawie **złożenia** w sekretarjacie Ligi Narodów dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu **gwarancyjnego polsko-francuskiego i konwencji arbitrażowej polsko-niemieckiej.**

Wzrost ruchu faszystowskiego w Czechach

Praga, 15 września (PAT). Wieczorne wydanie »Prawo Lidu« donosi, jakoby generał **Gayda** odbył w niedzielę ubiegłą w miejscowości Czernosic pod Pragą **konferencję z kilkoma oficerami.** Dziennik wyraża zdziwienie, że czynni oficerowie odbywają konferencję z generałem, który pod takiemi warunkami **został wydalony z armji.**

Wieczorne »Ceskie Slovo« potwierdza doniesienia »Prawa Lidu« i uzupełnia je w tym kierunku, że **uzbrojone związki faszystów** odbyły w niedzielę koło Czernosic **ćwiczenia w strzelaniu. Gen. Gayda wziął w tych ćwiczeniach udział i kierował niemi.** Podobno miał się już nawet utworzyć **faszystowski sztab generalny.** Po wsiach popierają gen. Gaydę w szczególności właściciele dóbr.

—o—

Dalsze nominacje w armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. Szefem oddziału IV sztabu generalnego mianowany został pułkownik sztabu generalnego, Bronisław **Regulski,** dowódcą piechoty dywizyjnej I-szej dywizji piechoty Legjonów, **pułkownik Kruszewski Jan,** zaś dowódcą I-szej brygaday kawalerji pułkownik **Krzemieński Stefan.**

Pogłoski o zamiarze zniesienia ministerstwa pracy

Warszawa, 15 września (AW). »Rzeczpospolita« zamieszcza pogłoski o **możliwości skasowania ministerstwa pracy,** co ma być obecnie przedmiotem rozważania w łonie rządu. Koncepcja zwinięcia ministerstwa pracy była, zdaniem pisma, wysuwaną wówczas, gdy na skutek ostrej krytyki niektórych czynników zaniechany został projekt **zniesienia ministerstwa robót publicznych.**

Pierwszy pasażerski statek morski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. Pierwszy pasażerski statek morski ma być wykończony i oddany do dyspozycji ministerstwa komunikacji 15 maja, a drugi 1 czerwca 1927 r.

WACŁAW LIPIŃSKI.

Mój ordynans

(Ciąg dalszy).

Już miałem się zwrócić do żołnierzy, by mu któryś z nich dał karabin, gdy chłopak pierwszy nie wytrzymał.

— Aj, panie porucznik, jaby strzelił do bolszewików — zaciągnął swym dyszkantem, przemógłszy nieśmiałość — jaby strzelił, jaby strzelił...

Podali mu manlicher, nie wiele co od niego samego mniejszy — a Michał. jak nie pocznie bić. Zamknął oczy, repetował błyskawicznie raz po razu i w paru sekundach wystrzelał cały magazynek i jeszcze chciał strzelać — z pustego. Ledwie mu zanoszący się od śmiechu żołnierze odebrali broń...

Następnego dnia oddałem Michała do plutonu na cały dzień, by go nauczono meldować się, zwrotów, marszu i musztry karabinowej. Po godzinie wraca kapral, meldując, że szeregowiec Mackiewicz nie słucha rozkazów, jeno płacze...

Wyszedłem przed dworek, gdzie zastałem Michała, zalanego najserdeczniejszemi łzami. Chłopak trząsł się i rozpaczliwie szlochał.

— Michał, co tobie, czego płaczesz?...

— Ja... ja... panie poruczniku, tak, ja nie mogę się nauczyć. Pan kapral krzyczy, tak, ja nie wiem... w prawo, czy... w lewo — łkał chłopak — i nogi bolą, że ustać nie mogę...

Okazało się, że „szkoła żołnierza" jest jeszcze nieco dla niego za ostra, tem bardziej, że kapral „wziął go do galopu" i tłukł nim dobrą godzinę bez wytchnienia. Michał, który rozpoczął ćwiczenie z całym entuzjazmem i stokroć większem, niż potrzeba było, natężeniem — po godzinie był już omdlały w zupełności.

Kazałem go tedy zwolnić i rozłożyć naukę na raty. Wywołało to taki efekt, że po tygodniu nauki Michał ćwiczył jak najlepszy w kompanji żołnierz, wykazując podziwu godną inteligencję i pojętność.

Tak mijały dni. Z odcinka naszego nie ruszaliśmy się, walk żadnych nie było wokół nigdzie i oprócz drobnego patrolowania, służba szła normalnie, niemal koszarowo. Mój Michał ordynansował znakomicie. Piekł placki, wyczyniał jakieś przedziwne z konserw potrawy, które raz nazywał kotletami, a kiedyindziej plackami, gotował herbatę taką, jaką się tylko pija w okolicach Smorgoń — poza tem objął się niemożliwie, andrusując z żołnierzami, prześladując kucharzy i taborytów, stawiając się nawet — ufny w potężne protekcje — kapralom i plutonowym. O wszystkiem wiedział i o wszystkiem w najzabawniejszy pod słońcem sposób relacjonował, pitrasząc swoje placki, od których swąd szedł aż do bolszewików. Utył, wydobrzał, żydówka ze dworu przykrajała mu mundur i nie rozstawał się z małym karabinkiem, który niemal dzień i noc miał przewieszony na plecach.

Umiał nieźle pisać i czytać i co nas w podziw wprawiło, mówił zupełnie dobrze po niemiecku.

— Toż, panie poruczniku, u nas dwa „gody" Niemcy w Smorgoniach stali, to się i nauczyłem.

Z tem wszystkiem nie wiedziałem jednak — czego okrutnie byłem ciekawy — jak mój Michał zachowywać się będzie w czasie bitwy, w ogniu. Jak zareaguje ten dzieciak na jazgot kul, jak spoglądać będą te sprytne, wielkie oczy na pierwszą krew, którą ujrzą, jak groza śmierci na niego podziała?...

Wkrótce się o tem miałem przekonać.

Pod koniec czerwca nagle poderwano nasz bataljon. Ruszyliśmy na wschód, na Wilejkę, pułk, a właściwie dwa bataljony z paru działami, prowadził nasz dowódca, major Dąb-Biernacki.

Wczesnym, pogodnym rankiem ruszyliśmy ostrym, gwałtownym marszem na północny wschód. Ciężkim rynsztunkiem obarczone dźwigały się kompanje przez piaszczyste, leśne bezdroża przez cały dzień, zanim pod noc wchłonął nas stary, litewski bór.

Michał maszerował z kompanją, obok pierwszej czwórki. Pysznił się swoim błyszczącym manlicherem, przez ramiona przewiesił mój aparat fotograficzny i podręczną teczkę z mapami, przez cały czas dogadując i prześmiewając się z żołnierzami, którzy mu jego smorgoński rodowód wytykali. Stary wyjadacz, jeszcze z legjonowych czasów „frejter", a teraz srogi plutonowy, ku serdecznej uciesze kompanji, bawił się Michałem, co się zowie. W przerwach między rechotliwą salwą śmiechu dolatywał naśmiechliwy głos lwowskiego „cwaniaka".

— Michał, toś ty zgubił ten kożuch?...

— Jaki kożuch? — odpierał z oburzeniem chłopak, ciągnąc to „jaki" do nieskończoności.

Plutonowy tego tylko czekał.

— Jak nie ty, to dziadek twój, co smorgońskie niedźwiedzie chował. — I dudnił głos plutonowego, chwytany chciwie przez młodą jeszcze, prawie rekrucką brać żołnierską.

— Szedł „kulak" Iwan i Matwiej parobek ze Smorgoń. Żar był i słońce piekło. Iwan kożuch zdjął i dał Matwiejowi. Niesi — powiada, a nie zgub. Idą, idą, a pod zachód słonko się chyli, gdy do wsi dochodzą. Iwan do Matwieja się zwraca:

— Iwan, widdaj kożuch.

— Akij kożuchh?

— Kożuch, ceś tebie widdał?

— Akij kożuch? — pyta Matwiej.

Stanął Iwan na drodze. Pyta się Matwieja: Matwiej, my z jarmarku szły?

— Szły...

— Żar był?...

— Był...

— Ja kożuch snial?...

— Snial...

— Tebie widdał?

— Widdał...

— Dawaj kożuch.

— Akij kożuch?...

I znów od początku. Monotonnie, każdy akcent przeciągając naśmiechliwie, plótł plutonowy.

I w kółko znów do pytania: akij kożuch?...

Michał śmiał się z innymi, ale zabolało go to srodze. Jeszcze w nocy zemścił się na plutonowym i to tak że starego wyjadacza wystawił na dudka

Nocleg wypadł w zapadłej, o kilkunastu rozrzuconych chałupach wsi. Dwa plutony i karabiny maszynowe rozmieściłem w szopie, jeden pluton stanął w połowie chałupy, której drugą połowę zająłem z oficerami.

Rżnęliśmy w karcięta. Jeszcze przed nocą mieliśmy być w akcji, nie warto było spać. Między którymś „bierz", „dawaj", „atu", „trefl" — doleciał z poza sieni, z drugiej połowy chałupy szczęk rynsztunku, pospiesznie narzucanego na plecy, tupot nóg. Nim zorjentowaliśmy się, do izby wchodzi plutonowy, srodze meldując:

— Panie poruczniku, pluton gotowy...

Spojrzałem zdziwiony na Józka, bo jego to był pluton, a Józek, jak zwykle, dobrotliwie pyta się wyprostowanego podoficera:

— Cóżeś się chłopie wściekł? Na coś pluton zebrał?...

— Melduję posłusznie, był alarm zarządzony.

— Józek się przeciągnął, aż mu kości zaczęły trzeszczeć, spojrzał z pod oka na zdziwionego i zdetonowanego podoficera i wyszedł przed chałupę. Wyszliśmy za nim.

Pluton trzeci rzeczywiście stał na zbiórce. Jeszcze to ten, to drugi pospiesznie poprawiał owijacze, reszta żołnierzy ziewała i dyskretnie klęła.

(C. d. n.).

Nowy tryb urzędowania w min. spraw wewnętrznych

Z dniem 13 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 sierpnia br. o zasadach organizacji i urzędowania ministerstw.

Minister spraw wewnętrznych wydał z tej okazji okólnik do wszystkich urzędników zwracając ich uwagę na zwiększoną samodzielność zakresu działania poszczególnych urzędników. W szczególności minister podkreśla możliwość upoważnienia urzędników referujących do samodzielnych załatwień w tym zakresie, w jakim prawo to posiadali na podstawie dotychczasowych rozporządzeń tylko naczelnicy wydziałów.

W innym okólniku, wydanym do wszystkich wojewodów, ministerstwo wskazując na tę rozszerzoną kompetencję urzędników ministerstwa, wyraża przekonanie, że wojewodowie wszystkie zarządzenia ministerstwa, bez względu na to, czy one będą nosiły podpis ministra, dyrektora departamentu, czy naczelnika wydziału lub upoważnionego urzędnika, będą traktowali jako równoznaczne decyzje i zarządzenia władzy centralnej i jako takie będą jak najściślej wykonywali.

Zarazem minister zwraca uwagę, że odtąd dodatek: »za ministra« nad każdym podpisem urzędnika ministerstwa odpadnie, a zachowany będzie tylko w tym wypadku, gdy dany urzędnik faktycznie zastępował będzie ministra.

Nowy gmach łazienek w Krynicy

Nowe łazienki krynickie, których uroczyste poświęcenie odbyło się wczoraj, są wspaniałym gmachem, którym poszczyciłby się mogło każde, największe kąpielisko europejskie. Zbudowane zostały, wedle planów profesora politechniki lwowskiej, p. Klimczaka, przy gościńcu, lecz w pewnem od niego odstępie, wiodącym do Tylicza, między narożnym domem skarbowym „Pod koroną" a pensjonatem dra Zaarzyckiego, w formie równoległoboku prostokątnego, którego jeden bok podłużny zwraca się ku wzmiankowanemu gościńcowi tylickiemu, drugi, frontowy i najozdobniejszy, ku gościńcowi, prowadzącemu do Słotwinki, poza Domem „Pod koroną", w kilkunastometrowej od niego odległości, mniej więcej w przedłużeniu frontu kościoła parafjalnego. Cały gmach pokrywa znaczny teren i jest jednopiętrowy. Zawiera przeszło 200 ubikacyj, z których, połowa w parterze położonych, przeznaczona została na kabiny kąpieli mineralnych, reszta służyć będzie jako pokoje hotelowe i w miarę potrzeby może być częściowo przekształcona także na kabiny łazienkowe.

Gmach jest niezwykle pod względem architektonicznym ornamentacyjny, — może nawet zbytkowny. Frontowy jego bok, zwrócony ku gościńcowi słotwińskiemu [illegible] hotelowi Katolickiemu, zdobi podwójn[illegible] piętro wysoka, kamienna kolumnada, [illegible] gankiem, po górnej części kolumnady pog[illegible]dzonym, dwa skrzydła gma[illegible]. Nadto poza tą kolumnadą, rzeczywiście bardzo efektowną, pomieszczono główne wejście, znowu kolumnami [illegible]. Ta dekoracja kolumnowa powtarza się także, aczkolwiek w mniejszym znacznie stopniu, w części frontowej gmachu, zwróconej ku gościńcowi tylickiemu.

Jak już w swoim czasie nasz korespondent krynicki wspominał, nowemu gmachowi, pod względem architektonicznym bardzo efektownemu, możnaby jedynie zarzucić przeładowanie kolumnami, co nie odpowiada górskiemu i lesistemu charakterowi Krynicy, a nadto, że jest za niski do swoich rozmiarów, gdy podwyższenie go o jedno piętro uwydatniłoby jego monumentalność i zwiększyłoby jego rentowność. Dodamy, że zwrócenie tej pięknej budowli frontem poza dom „Pod Koroną" w przypuszczeniu, że ten murowany dom (dzieło architekty ś. p. Zawiejskiego), w dobrym znajdujący się stanie, będzie zburzony, aby odsłonić front łazienek, nie było szczęśliwym pomysłem.

Otwarcie nowych łazienek w Krynicy uczyni zadość dawno już, w przedwojennych czasach, odczuwanej potrzebie zwiększenia liczby kabin kąpielowych w tem uzdrowisku. Za czasów austrjackich kraj czynił u rządu usilne starania o zbudowanie nowych łazienek w Krynicy. Rzecz szła opornie, rząd austrjacki uważał bowiem Krynicę za współzawodniczkę Franzensbadu, także własności państwa, otaczanego nadto wpływową opieką Niemców czeskich. Pomimo to przełamano trudności w Wiedniu i wreszcie rząd austrjacki, dzięki naporowi Sejmu galicyjskiego i Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, zatwierdził plan budowy nowych łazienek w Krynicy właśnie w temsamem miejscu, w którem oswobodzona Polska obecnie nowe łazienki wzniosła. Były już nawet uchwalone raty pieniężne na nową budowę, wykupiono część gruntu i w roku 1914 na wiosnę, po zburzeniu jednego z domów, na tym terenie się znajdujących, wyrównano grunt i pod koniec sezonu miano przystąpić do zakładania fundamentów i budowy na razie parteru. W tem wybuchła wojna i cały projekt, wraz z funduszami, poszedł w niepamięć. Dopiero państwo polskie, będące właścicielem Krynicy, dało dowód pieczy swojej o jej rozwój, wznosząc gmach o wiele większy i piękniejszy, niż rząd austrjacki projektował.

Oby on służył ku pożytkowi zwiększającej się z każdym rokiem fali kuracjuszów krynickich, ku rozwojowi tego europejskiego bez wątpienia kąpieliska, jako zewnętrzny dowód kulturalnego odczucia potrzeb nowożytnej Polski.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacyj o otwarciu nowego gmachu łazienek, donoszą nam z Krynicy:

O godz. 2 popoł. odbyło się w Domu Zdrojowym śniadanie, urządzone przez zarząd kąpielowy na cześć gości. — W czasie obiadu przemawiał min. Raczyński, który oświadczył, że resort jego przydzielił do Krynicy z kamery muszyńskiej do 24 ha lasu dla pomieszczenia krynickiego parku. Nawiązując zaś do mowy, wypowiedzianej w czasie poświęcenia przez ks. biskupa Komara, w której biskup wzywał do zgody, minister oświadczył, że rząd obecny jako zasadę uważa współpracę z wszystkimi czynnikami gospodarczemi i społecznemi. Minister wkońcu wzniósł toast na cześć prezydenta Rzeczypospolitej.

„Echo Krynickie" wydało z powodu obecnych uroczystości ilustrowany numer pamiątkowy. Numer zawiera artykuły następujące: „Nowe łazienki mineralne". W artykule tym czytamy:

„Urządzenie mechaniczne, będące ostatnim wyrazem techniki współczesnej, są dziełem wybitnego fachowca, inż. E. Zielskiego. Większość urządzeń i materjałów, użytych przy budowie i uposażeniu gmachu, pochodzi z wytwórni krajowych. Ogólna ilość wanien wynosi 223, jednak na razie uruchomiona będzie tylko połowa, pomieszczona w skrzydle od ulicy Pułaskiego (gościniec tylicki).

Drugą część gmachu przeznaczono na razie na mieszkania dla gości i jako takie umeblowano, z tem, że po kilku latach całe urządzenie mieszkalne przeniesione zostanie do mającego się budować nowego Domu zdrojowego na deptaku, a pokoje przemienione będą na kabiny kąpielowe.

„Woda mineralna do nowych łazienek pobierana jest z nowych szybów wiertniczych, położonych przy drodze do Tylicza i sprowadzona do zbiornika żelazno-betonowego położonego za łazienkami, rurociągiem długości około 3 klm".

Następnie artykuł krynickiego lekarza kąpielowego, dra Ksawerego Górskiego, p. t.: „Rozwój Krynicy w ostatnich latach" z podobiznami: burmistrza krynickiego, dra Franciszka Kmietowicza, zastępcy burmistrza, właściciela miejscowej apteki p. Henryka Nitribitta, dyrektora zakładów kąpielowych, inż. Leona Nowotarskiego, lekarza kąpielowego, dra Ksawerego Górskiego i właściciela dwóch pensjonatów, dra Emanuela Zarzyckiego i dra Witolda Skórczewskiego.

Prof. dr L. Korczyński zamieścił artykuł p. t.: „Z bieżących problemów polskiego zdrojownictwa" z podobiznami autora artykułu i dra Zygmunta Wąsowicza, prezesa Towarzystwa lekarzy krynickich.

Z innych artykułów wymienić należy: dra A. K. „Czy Krynica nadaje się na pobyt kuracyjny w zimie" — „Jak wyglądała Krynica w r. 1815" — Romana Nitribitta „Okopy konfederatów barskich w Muszynie i Izbach" i i.

KRONIKA

Kraków, 15 września.

Kocia muzyka litewskiej bojówki w kościele

Z Kowna donoszą:

Podczas procesji jubileuszowej polskiej w miasteczku Rogowie i Taspunach, miejscowe bojówki litewskie wdarły się na chóry kościoła i przez cały czas trwania modłów robiły kocią muzykę, bezczeszcząc świątynię.

Kilku protestujących Polaków pobito. Ksiądz w Rogowie mitygował członków litewskiej bojówki, natomiast ksiądz w Taspunach stanął po ich stronie, przyczyniając się do świętokradztwa.

Olbrzymi pożar

PAT donosi z Helsingforsu:

W dniu 13 bm. wieczorem o godz. 10 spaliły się w Kotkach składy drzewa, należące do towarzystwa »Halla«, a obejmujące 3.000 standardów, wartości 6 miljonów mk. fińskich. Pastwą płomieni padło wiele budynków wartości 2 miljonów mk. fińskich, składy należące do Towarzystwa »Gutzeity«, wreszcie znaczna ilość wagonów kolejowych. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

ROZPOCZĘCIE NAUKI SZKOLNEJ. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się nauka we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. O godz. 8-mej rano młodzież udała się do kościołów i kaplic zakładowych, gdzie wysłuchała mszy św. na intencję nowego roku szkolnego. Po nabożeństwie uczniowie zgromadzili się w swych klasach, gdzie wychowawcy przedstawili powierzonej sobie młodzieży program pracy i przepisy szkolne, poczem rozpoczęła się normalna praca szkolna.

PROJEKT PRZEGRUPOWANIA SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. W magistracie krakowskim odbyło się w poniedziałek posiedzenie reprezentantów cechów krakowskich Izby handlowej oraz dyrektorów męskich szkół dokształcających. — Imieniem Kuratorjum wziął udział w posiedzeniu wizytator szkolny, inż. Smreczyński, który przedstawił w szczegółowym referacie obecny podział szkół dokształcających wedle zawodów i przedstawił projekt ich przegrupowania, odpowiadający gałęziom pokrewnym. Po wyczerpującej dyskusji, inż. Smreczyński oświadczył, że władze szkolne będą w stałym kontakcie z cechami, by w ten sposób stworzyć jednolitość w dążeniu do rozwoju tej ważnej dziedziny szkolnictwa zawodowego.

„VIRTUTI MILITARI" DLA POWSTAŃCA Z R. 1863. W komendzie m. Krakowa odbyła się uroczystość nadania orderu „Virtuti Militari" 94-letniemu Janowi Markowi, uczestnikowi powstania z roku 1863. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz krakowskich.

WOJSKOWY ZACIĄG OCHOTNICZY. D. O. K. V. komunikuje, że zaciąg ochotniczy do służby w piechocie został przedłużony do dnia 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, nieposiadający cenzusu naukowego, uprawniającego do służby półtorarocznej.

Również mogą poborowi, urodzeni w r. 1903, a zaliczeni do nadkontyngensu wnosić podania do P. K. U. o powołanie ich do czynnej służby w piechocie w marcu 1927 r.

Podania należy wnosić do przynależnej P. K. U. do dnia 15 lutego 1927 r. — Termin wcielenia 17—19 marca 1927 r.

SZCZEPIENIE PRZECIW SZKARLATYNIE. — Od pewnego czasu niektóre dzienniki warszawskie zamieszczają alarmujące wieści, jakoby epidemja szkarlatyny objęła poza Warszawą także Lwów i Kraków. Skąd prasa warszawska czerpie swoje informacje o epidemjach w Krakowie, niewiadomo — faktem jednak jest, że są one przesadzone.

Wykrycie całej organizacji szpiegowskiej na Wileńszczyźnie

Aresztowanie urzędnika kolejowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. W Wilnie ujęto **urzędnika oddziału mobilizacyjnego** tamtejszej dyrekcji kolejowej, **Zygmunta Syczewskiego w chwili, kiedy kurjerowi bolszewickiemu wręczał zapieczętowaną kopertę, zawierającą wojskowy i kolejowy plan mobilizacyjny.** Ujęcie tego złoczyńcy umożliwiło policji politycznej wykrycie **całej organizacji szpiegowskiej na Wileńszczyźnie.**

Według informacyj, zasięgniętych przez nas u fizyka miejskiego, dra Owsińskiego, o epidemji szkarlatyny w Krakowie niema mowy, jest tylko większe nasilenie tej choroby w stosunku do zachorowań na tę epidemję przed trzema laty.

Obecnie miejski urząd zdrowia uzyskał w prezydjum miasta pozwolenie na przeprowadzenie ochronnego szczepienia przeciw szkarlatynie. Na ten cel wynajęto 5 lokali, gdzie szczepieniu poddana będzie młodzież pozaszkolna i osoby cywilne. Szczepienie rozpocznie się w dniach najbliższych, gdy tylko dostarczoną zostanie z Warszawy szczepionka. Młodzież szkolną szczepić będą lekarze szkolni w zakładach szkolnych.

SPIS LEKARZY. Miejski urząd zdrowia w Krakowie opracował nowy spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki z podaniem specjalności i telefonu. Jeden egzemplarz spisu będzie wyłożony w miejskim urzędzie zdrowia w czasie od 15 do 22 b. m.

RADCA SIKORSKI NIE PRACOWAŁ W IZBIE SKARBOWEJ. Odnośnie do sprawozdań dziennikarskich o przebiegu rozprawy karno-sądowej przeciw Helenie Pawlikowej o zbrodnię oszczerstwa, Izba skarbowa stwierdza, że świadek Antoni Sikorski jest emerytowanym starszym radcą rachunkowym i aż do spensjonowania pełnił służbę przy I-szym urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Krakowie, a nie pracował nigdy w Izbie skarbowej.

NA WCZORAJSZYM TARGU W KRAKOWIE płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr, niezbieranego 30—35 gr, kwaśnego 25—30 gr, śmietany słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2.00 zł, 1 kg masła 4.50—4.70 zł, sera krowiego 1.10—1.20 zł, jaja za kopę 10.20—10.50 zł, za sztukę 17—18 gr. Drób: kura 8—10 zł, para kurcząt 5—8 zł, kaczka 4—6 zł, gęś 8—12 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 10—13 gr, buraków ćwikłowych 8—10 gr, marchwi 12—15 gr, cebuli kraj. 45—50 gr, czosnku kraj. 1.20—1.40 zł, kapusta biała za kopę 5—8 zł, za sztukę 10—14 gr, kapusta włoska za kopę 5—8 zł, za sztukę 10—12 gr, kalarepa za kopę 3—3.50 zł, kalafjor 25—[illegible]0 gr, 1 kg pietruszki 50—60 gr, pomidorów 30—50 gr, selerów 20—25 gr, sałata za kopę 2—3 zł, 1 kg fasoli szparagowej zielonej 60—70 gr, żółtej 0.90—1 zł, kopa ogórków 2.50—3.50 zł.

STATYSTYKA SAMOCHODÓW W POLSCE. Ministerstwo robót publicznych sporządziło wykaz prywatnych pojazdów mechanicznych, kursujących w całej Polsce. Jest ich 18.452 sztuk, w tej liczbie samochodów ciężarowych 2.884, osobowych zaś 15.568. Przeciętnie w całej Rzeczypospolitej 1 samochód przypada na 1.456 mieszkańców. — W stosunku do 1 stycznie liczba samochodów wzrosła o 8 procent.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Jana Zielińskiego, robotnika, któremu transmisja urwała 4 palce u lewej ręki. Wypadek nastąpił w garbarni na Ludwinowie.

POŁÓW POWAKACYJNY. Dzisiejsza kronika policyjna notuje dwa wypadki okradzenia młodzieży szkolnej. I tak w pierwszym wypadku okradzioną została przy wjeździe z wakacyj do Krakowa w ulicy Warszawskiej, Barbara Sowińska, uczenica szkoły SS. Urszulanek, której skradziono z wozu aparat fotograficzny i gotówkę 130 złotych. Następnie okradziony został Marjan Szczerbiński, student, zamieszkały przy ul. Wiślnej, któremu skradziono z kufra w jego pomieszkaniu porfel z gotówką 40 dolarów i 150 złotych.

PRZEZ OKNO. Nieznany sprawca dostał się przez okno do mieszkania Jana Czuwaja przy Aleji Dębowskiego i skradł mu garderobę wraz z portfelem, w którym znajdowało się 260 zł, oraz biżuterja wartości około 700 zł. Prawdopodobnie ten sam sprawca, włamał się tejsamej nocy, w tensam sposób i przy tejsamej Aleji do mieszkania Marji Królikowskiej i skradł jej garderobę. — Wreszcie przez okno piwniczne skradziono Marji Sobczyk w nocy z 14 na 15 b. m. z piwnicy przy ul. Radziwiłłowskiej 8 kur i 2 koguty.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 31 sierpnia 1926 r. zwinięto czasowo agencję pocztową Wielgomłyny powiat Radomsko, województwo łódzkie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Przedborzu.

WPISY DO TOWARZ. WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W związku z ogłoszeniem wpisów na uniwersytet na rok akademicki 1926-27, Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podaje do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, iż wpisy na członków Towarzystwa przyjmuje Sekretarjat Tow. począwszy od 15 b. m. codziennie od godziny 11—1 i od 1.30—3 po południu w Domu Akad. Jabłonowskich 10/12. Wkładka roczna 10 zł, płatna w dwóch ratach.

DYREKCJA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZ. W KRAKOWIE ogłasza: Kandydaci(tki), posiadający maturę gimnazjalną, którzy prosili o przyjęcie na studjum roczne P. K. N., dokumentów jednak swoich nie zostawili, mogą się zgłosić ze wszystkimi dokumentami w dyrekcji, celem dodatkowego wpisu, najpóźniej do 20 września włącznie. Oprócz matury gimnazjalnej, warunkiem przyjęcia jest nieprzekroczony 25 rok życia. — Zgłaszać się należy od 11 do 12 (ul. św. Marka 34, parter).

WIECZÓR AUTORSKI TYTUSA CZYŻEWSKIEGO odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek Główny Linja A-B) w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 7.30 wieczór. Autor wygłosi odczyt p. t. „Zębate koło poezji" — poczem artystki teatru popularnego, pp. R. Holeczówna i M. Bilizanka recytować będą najnowsze utwory poety, między innemi fragmenty z powieści p. t.: „Ogród pełen rzeżuchy czyli Okno z przedmieścia".

„RECHABILITACJA ALCHEMJI W NOWOCZESNEJ NAUCE". Pod tym tytułem wygłosi dr inż. Jan Broder odczyt we czwartek, 16 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem w Kole naukowem Czytelni Towarzyskiej.

Uczta dziennikarzy Małej Ententy i Polski

PAT donosi z Genewy:

Wczoraj odbyło się tu śniadanie dziennikarzy państw małej ententy i Polski. Obecni byli również **ministrowie Zaleski, Ninczic, Benesz i Mitileneu.** Przemówienia rozpoczął **red. Beaupré**, mówiąc o znaczeniu prasy i jej współpracy z małą ententą w duchu ideałów Ligi Narodów. Wielką mowę o tej współpracy oraz znaczeniu i sile małej ententy łącznie z Polską wygłosił **Stefan Radicz.** Dłuższe ustępy swego przemówienia poświęcił on Polsce, ku której zwrócił się on **w gorących słowach, podkreślając jej kulturalne znaczenie w świecie, posłannictwo na Wschodzie Europy, potęgę jej poezji i idei demokratycznych**, którym zawsze służyła. Mowę tę przyjęto gorącemi oklaskami. Pozatem przemawiali: p. Zacarescu, minister Jugosławji Jowanowicz oraz delegaci prasy rumuńskiej, jugosłowiańskiej i czechosłowackiej. **Wszyscy mowcy mieli serdeczne zwroty pod adresem Polski** i prasy polskiej. Śniadanie to zamieniło się właściwie w manifestację sympatji dla Polski. Na przemówienia odpowiedział minister **Zaleski**, dziękując za objawy uznania, sympatji i życzliwości dla Polski. Minister podkreślił, że choć Polska nie wchodzi do małej ententy, to jednak systemem traktatów przyjaźni i arbitrażu z Czechosłowacją, Rumunją a wkrótce i z Jugosławją (gorące oklaski) zaznaczyła swoje pragnienie współpracy ze wszystkiemi członkami małej ententy. Wkońcu minister specjalnie podziękował Radiczowi za jego gorące słowa pod adresem Polski. — Przemówienie ministra Zaleskiego było **entuzjastycznie oklaskiwane.**

Pierwszy kongres paneuropejski

Pierwszy kongres paneuropejski rozpocznie się w Wiedniu dnia 3 października o godz. 10 rano w wielkiej sali Domu Koncertowego. — Mowę powitalną wygłosi prezes Unji paneuropejskiej w Austrji, były kanclerz dr Seipel. — Tego samego dnia o godz. 7 wieczorem otworzy Kudenhove-Kalergi sesję polityczną. Sesja **gospodarcza** odbędzie się w poniedziałek d. 4 października, przyczem referat wygłosi znany ekonomista francuski de Laisi.

Koleje austrjackie udzieliły wszystkim uczestnikom zjazdu zniżki kolejowej w wysokości 25 proc. na okres od 3 do 6 października. Towarzystwo lotnicze Aerolot przyznało wszystkim uczestnikom kongresu na wszystkich swoich linjach 50 proc. zniżkę. Zapowiedziane są również ułatwienia paszportowe.

Z sali koncertowej

MIECZYSŁAW MUENZ.

Kraków, 15 września.

Wiadomo ogólnie, ile jest w karjerze każdego artysty zdradliwą okoliczność, że miał nadzwyczajną życia wiosnę, lecz każdemu takiemu fenomenowi możnaby życzyć tej ewolucji pianistycznej, jaką wykazuje p. Mieczysław Muenz, który ostatnim recitalem udowodnił, że szybkim krokiem zdąża ku szczytom swego kunsztu.

Wykon najpiękniejszej z trzech sonat Schumanna, Sonaty fis-mol i połowy Szopenowskich Preludjów dał sposobność podziwiania nietylko przejrzystej, czystej, doskonale wyrównanej techniki p. Muenza, której szerokie pole popisu dała i druga część interesująco zestawionego programu, jego pięknego, umiejętnie modulowanego tonu, eterycznych pianissimów i t. d. — ale przedstawił nam pianistę, niepoprzestającego na wirtuozowskim laurze, sięgającego po dostojniejsze sztuki insygnja.

Ujmuje w tej grze sprowadzenie błyskotliwego efektu do minimum, szlachetność zawsze z kulturą (czasem nawet zanadto) moderowanego wyrazu, i pietyzm w starannem oddaniu tekstu. Nigdzie śladu teatralnej pozy, owszem rzuca się w oczy szczerość, skromność i prostota — nieodłączne cechy każdego rzetelnego, wyżej zapatrzonego artysty. Mało to — prawda — dziś najczęściej popłaca w koncertowej sali, gdzie znaczna część słuchaczów wyczekuje raczej sensacji, daje jednak zupełną gwarancję, że ten więcej refleksyjny niż liryczny talent, poważniejsze sztuki czynniki kultywujących, i o sens interpretacji wykonywanych utworów dbały, nie zniży w przyszłości swego górnego lotu, który go wiedzie „ad astra".

Tyle już razy miałem sposobność na tem miejscu stwierdzić, że nawet w czasie występów najgłośniejszych artystów bliżej do muzyki ustosunkowany słuchacz niejednokrotnie odnosił wrażenie niezaszczytnych koncesyj ze strony wykonawcy na rzecz tańszego rodzaju „zamiłowań" części powojennej publiczności, że to, co się wyżej o p. Muenzu powiedziało, starczyć może za najwyższą pochwałę jego artystycznych zamierzeń.

Wobec widocznej u koncertanta wstrzemięźliwości w stosowaniu dosadniejszych akcentów, można mu już nawet dziś bez grzechu poradzić większy tupet, swobodę i staranie o żywsze kontrastowanie gry, tak często przez współczesnych pianistów nadużywane, które nie doprowadzą jednak u niego — rzecz pewna — do niczego [illegible]go, a ożywić może przybladłą czasem [illegible].

Jul. [illegible]

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec licznych próśb o przyznanie zniżonych biletów wstępu, dyrekcja komunikuje zainteresowanym, że podania tej treści będą bezwarunkowo załatwiane odmownie. Teatr wraca natomiast w bieżącym sezonie do dawnego zwyczaju, że każda bez wyjątku nowość repertuaru po wygraniu spektakli o cenach

normalnych, daną będzie po cenach zniżonych jako przedstawienie popularne. W ten sposób czyni wszystkie nowości sezonu dostępnemi szerokim warstwom słuchaczy, a temsamem przyznawanie indywidualnych zniżek staje się zbytecznem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór i w niedzielę o godzinie 4 po południu „Krakowiacy i Górale“, którem publiczność zawdzięcza tyle mile spędzonych wieczorów. W pełnym powodzeniu muszą one na razie ustąpić miejsca piątkowej premjerze „Dwóch Sierót“, która zapowiada się pod każdym względem wspaniale. Dyrekcja dołożyła starań aby całość utrzymać na najwyższym poziomie artystycznym. Role Henryki dublować będą pp. Topolska i Holzerówna, rolę Ludwiki pp. Wąsowiczwna i Billiżanka. Dalszą obsadę tworzą pp. Chełmirska, Olska, Osuchowska, Saraczyńska, Dobiesław, Kaczorowski, Piekarski, Pilarski, Poloński, Bojnarowicz, Jaglarz, Senowski i Relski.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI“:

Czwartek, 16 września: „Krakowiacy i Górale“.
Piątek, 17 września: „Dwie Sieroty“.
Sobota, 18 września: „Dwie Sieroty“.
Niedziela, 19 września: o godz. 4 popoł.: „Krakowiacy i Górale“; o godz. 8 wieczór: „Dwie Sieroty“.
Poniedziałek, 20 września: „Dwie Sieroty“.
Wtorek, 21 września: „Dwie Sieroty“.
Środa, 22 września: „Dwie Sieroty“.
Czwartek, 23 września: „Dwie Sieroty“.

Sprawy sądowe

PRZED WYROKIEM W PROCESIE O ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA.

W trzecim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym o zamordowanie żołnierza, Koła, Trybunał przesłuchał dalszych świadków, proponowanych przez prokuratora. Świadkowie nie stwierdzić, jakoby oskarżeni w dniu krytycznym byli w domu świadka Kałusińskiej.

Po odczytaniu aktów Trybunał postawił co do obydwu oskarżonych pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa. Po przerwie rozpoczęły się wywody prokuratora Sozańskiego i obrońcy Szewczyka; dra Schwarzbarta.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Z kraju

SZKOŁA DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNA przy W. W. P. w Warszawie wchodzi w dziesiąty rok istnienia. Jedyna w tym rodzaju uczelnia zawodowa na przestrzeni Rzeczypospolitej, ma już ustaloną renomę ze względu na doskonale ułożony program i wybór sił profesorskich. Absolwenci zakładu pracują w pismach stołecznych i na prowincji, tudzież w rozmaitych biurach prasowych. Jeden z nich zajął nawet poważne stanowisko w dziennikarstwie włoskiem. Jakość i ilość wykładów dorównywuje programom podobnym bratnich instytucyj zagranicznych, a nawet przewyższa je w pewnych kierunkach. W spisie przedmiotów znajdują się: teorja i organizacja prasy, nauka o propagandzie, służba telegraficzna i reporterska, zarys publicystyki polskiej XIX w., technika drukarska i grafika, seminarja zawodowe, historja dyplomacji i inne ogólno-kształcące, związane z pracą dziennikarską. Zarząd tworzą pp. E. Łuniński (dyrektor), Ludwik Kulczycki (jego zastępca), redaktor „Kurjera Warszawskiego“ W. Trzebiński, redaktor „Informacji Prasowej“ Stanisław Jarkowski i dr I. Myślicki, prof. W. W. P. W gronie profesorów znajdują się pp. J. Wasowski, dyrektor Polskiej Ajencji Publicystycznej, A. Szczepanik, dyrektor Ajencji Wschodniej, Witold Giełżyński, b. dyr. dep. pol. w prezydjum Rady ministrów, znany publicysta Tadeusz Grużewski, dr Leon Biegeleisen radca prawny magistratu warszawskiego i t. d. Zapisy przyjmuje kancelarja uczelni ul. Śniadeckich między 15 września a 1 października.

PROF. KEMMERER, jak donoszą z Warszawy, był wczoraj po południu przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej na wizycie pożegnalnej. Prof. Kemmerer wyjeżdża z Polski w piątek dnia 17 bm.

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY ZAŻĄDAŁ ZWROTU PLACU Z POD SOBORU SASKIEGO. Z Warszawy donoszą: Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce, Dionizy, zwrócił się do prezydenta miasta Warszawy z prośbą „o zwrot kościołowi prawosławnemu w Polsce części placu Saskiego, przestrzeni 3.274 łokci kw. z nieruchomości nr 413-H, ewentualnie o nawiązanie z władzami kościelnem pertraktacyj, celem nabycia przez miasto tegoż placu, lub wreszcie, w razie niedojścia do porozumienia, co do warunków i ceny, o wyjednanie wywłaszczenia tejże nieruchomości na użytek publiczny, na zasadzie prawa z dnia 6/18 czerwca 1852 r.“.

Żądanie to metropolita Dionizy, działający w imieniu władz kościelnych prawosławnych w Polsce, opiera na tem, że nieruchomość ta w czasie budowy soboru na placu Saskim, nabyta była pod budowę soboru i jego przynależności.

SĘDZIĄ NAJW. TRYBUNAŁU ADM. zamianował prezydent Rzeczypospolitej naczelnika wydziału Izby skarbowej w Łodzi, p. Romana Walla.

WIELKI RAID OFICERÓW KAWALERJI. — Z Warszawy donoszą: Wczoraj o północy rozpoczął się wielki, pięciodniowy raid konny 2 dywizji kawalerji, na przestrzeni 500 kilometrów. — Droga raidu prowadzi z Warszawy przez Płock, Ciechanów, Ostrołękę, Mińsk Mazowiecki i Garwolin do Warszawy. Droga ma być przebyta w 120 godzin. Jeźdźcy wystartowali z koszar 1-go pułku szwoleżerów. Finisz odbędzie się w tychże koszarach. Kierownictwo raidu spoczywa w rękach gen. Orlicza-Dreszera, dowódcy 2 dywizji kawalerji. W raidzie bierze udział 27 oficerów.

SAMOBÓJSTWO KAPITANA W CZĘSTOCHOWIE. Onegdaj w Częstochowie w kancelarji wojskowej na Zaciszu, odebrał sobie życie wystrzałem z brauninga kap. Weryho z 7 p. a. p. Powodem samobójstwa była silnie rozwinięta neurastenja. Podczas wojny bolszewickiej kap. Weryho był kontuzjowany w głowę i od tego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy, a ostatnie trzy lata dokuczała mu bezsenność.

POCIĄGI POZNAŃ—LWÓW. Z Poznania donoszą: Na mocy zezwolenia ministerstwa kolei, zostanie przedłużono, ze względu na jubileuszową wystawę ogrodniczą w Poznaniu, kursowanie pociągów pospiesznych Nr 409 i 410 na linji Poznań-Lwów i odwrotnie do dnia 5 października włącznie.

EMERYCI GROŻĄ POLSCE SKARGĄ DO LIGI NARODÓW. — Ze Lwowa donoszą: Zrzeszone Związki emerytów Małopolski wystosowały do premjera Bartla memorjał z żądaniem wypełnienia przez rząd polski zobowiązań, podpisanych przez Polskę w traktacie Saint Germin, powołując się na art. 275, który reguluje zaopatrzenie wedle norm obowiązujących w dawnej Austrji.. Stan obecny głodowych zaopatrzeń emerytalnych, przypisuje związek rządowi Władysława Grabskiego, który pogwałcił międzynarodowy traktat. Memorjał kończy się groźbą pod adresem rządu, że o ile słuszne żądania emerytów choć w części wypełnione nie będą przed nadejściem zimy, Związki za przykładem Rumunji i Węgier zwrócą się ze skargą do Ligi Narodów.

ZJAZD INTROLIGATORÓW. Dnia 10 b. m. odbył się we Lwowie Zjazd introligatorów z całej Polski. W zjeździe wzięło udział kilkuset uczestników z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Zjazd został otwarty nabożeństwem w bazylice katedralnej, a obrady trwające cały dzień, odbywały się w sali posiedzeń lwowskiej Rady miejskiej. Po zgłoszeniu kilku referatów, Zjazd uchwalił pewne żądania poprawy w nowym projekcie ustawy przemysłowej, oraz zaprotestował w interesie kilku tysięcy warsztatów rękodzielniczych, opłacających podatki, oraz zatrudnienia dziesiątek tysięcy personalu przeciwko konkurencji, jaką uprawiają pewne instytucje rządowe, które nie płacąc podatku, tworzą własne pracownie introligatorskie. Odpowiedni protest odesłany zostanie władzom centralnym.

ZAMACH POSTERUNKOWEGO NA KOMENDANTA. W górze św. Małgorzaty, w pow. łęczyckim, posterunkowy Posłuszko, wróciwszy ze służby do lokalu komendy, z nieznanej dotąd przyczyny strzelił z karabinu do komendanta, st. przodownika, Pietraszka, i zranił go w rękę, a następnie postawiwszy karabin na ziemi i naciągnąwszy cyngiel nogą, strzałem w głowę odebrał sobie życie. Władze wojewódzkie zarządziły śledztwo.

CENNE WYKOPALISKO Z PRZED 2000 LAT. Z Chojnic donoszą do „Gazety Bydgoskiej“, że w lesie pod Odrami znajdują się bardzo stare mogiły, sięgające z przeszło 2000 lat. W ostatnich tygodniach bawiło tam dwóch profesorów z Poznania, którzy przy pomocy kilku robotników zajmowali się odkopywaniem grobów. Pomiędzy innemi wykopano kamienne grobowce, urny z popiołem ciał ludzkich i różne naczynia kamienne; również znaleziono w głębi kościotrupa, ozdobionego w naszyjniki złote, bransoletki i perły. Ciało to, według orzeczenia jednego z profesorów, spoczywa już przeszło 2000 lat. Wielka ilość ciekawych widzów spędzała przy wykopaliskach całe dnie.

Ze świata

RABINDRANATH TAGORE bawi obecnie w Berlinie, dokąd przybył na kilkudniowy pobyt. Jak donosi telegram z Berlina, indyjski poeta zamierza pozyskać kilku niemieckich profesorów dla założonego przez siebie instytutu naukowego w Santiniketan.

NOWY KARDYNAŁ. Dzienniki belgradzkie donoszą z Watykanu, że na najbliższym konsystorzu papieskim ma nastąpić nominacja arcybiskupa zagrzebskiego, Bauera, na kardynała.

„NIECH ŻYJE ŚMIERĆ“. Dzienniki włoskie donoszą, że sprawca zamachu na Mussoliniego, Gino Lucetti, ma na piersiach wytatuowany napis: „Vive la mort“. W napisie tym upatrują hasło spiskowych zamachów na Mussoliniego, w przekonaniu, że Lucetti był członkiem organizacji spiskowej na życie premjera włoskiego.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PAPIERÓW ROSYJSKICH. Z Paryża donoszą: W dniu wczorajszym policja aresztowała obywatela polskiego, Bayera, który przyznał się do udziału w aferze fałszywych rosyjskich papierów naftowych. Wczoraj rano na dworcu kolejowym agenci policji aresztowali drugiego obywatela polskiego, Grajewie (?), podejrzanego o udział w tej sprawie.

TYSIĄC CENTNARÓW ZBOŻA SPŁONEŁO. Z Gdańska donoszą: W niedzielę od pioruna zapaliła się stodoła w majątku Schoenfeld, przyczem ofiarą ognia padło 1000 centnarów zboża i wszystkie narzędzia rolnicze.

ŚLUB LUDENDORFA. We wtorek odbył się w Tautzing ślub Ludedorfa z lekarką Matylą Kremnitz, z powodu której rozwodził się niedawno ze swą żoną. Ślub, wbrew pierwotnym zapowiedziom, nie odbył się w Monachium, lecz w Tutzing.

POLAK OFIARĄ TAJFUNU W JAPONJI. — „Przegląd Wieczorny“ donosi: Tajfun, który szalał w Japonji w okolicach Tokio, zniszczył kilkadziesiąt domów i spowodował śmierć 30 osób. — Wśród ofiar jest Polak, Józef Grodek, artysta-malarz, pochodzący z Małopolski.

Przed odjazdem prof. Kemmerera

Warszawa, 15 września.

Minister skarbu wydał wczoraj w hotelu Bristol obiad na cześć prof. Kemmerera i jego misji. W obiedzie wziął udział min. Kwiatkowski, Staniewicz i przedstawiciele min. spraw zagran., min. skarbu, Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Minister skarbu podziękował członkom misji za ich pracę.

W odpowiedzi na to prof. Kemmerer stwierdził, że **Polska jest pod względem ekonomicznym krajem zdrowym**, zaufanie społeczeństwa wraca do kraju. Od trzech miesięcy budżet państwowy został **zrównoważony**. Od 8 tygodni waluta ustabilizowana. Bank Polski wpłacił kredyt 10 miljonów dolarów nowojorskiemu Federal-Reserve Bankowi, oraz powiększył własne fundusze rezerwowe do 39 proc. Wzrosła wartość polskich papierów wartościowych i akcyj. Zwiększył się znacznie ruch towarowy na kolejach, nawet jeśli się pominie transport węgla. Spadła liczba bezrobotnych od stycznia z 359 tys. do 245 tys. w sierpniu. Wielka ekonomiczna odbudowa Polski dopiero się rozpoczęła. Nadszedł czas, że naród polski winien zacisnąć zęby i pracować. Lud polski jest zdolny zarówno do ciężkiej pracy jak i do poświęceń dla dobra kraju i w tym leży jego przyszłość.

Marsz. Rataj o [illegible]

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. W związku z listem p. Wł. Grabskiego, marsz. Rataj oświadczył wczoraj dziennikarzom, że tym listem, jako skierowanym do marszałka Sejmu, oraz zawierającym zarzuty przeciw członkom komisji sejmowej, **będzie musiał zająć się cały Sejm** i marszałek na pierwszem posiedzeniu Sejmu złoży w tej sprawie odpowiednie oświadczenie.

Co do punktów listu, w których p. Grabski powołuje się na świadectwo marszałka, marszałek stwierdza, że w kwestji, czy pos. Witos w rozmowie z p. Grabskim robił jakieś aluzje co do stanowiska dla p. Byrki — nie może dać odpowiedzi ani twierdzącej ani przeczącej. Będzie mógł na to odpowiedzieć pos. Witos. Rozmowa taka mogła się odbyć w mieszkaniu marszałka, jak to twierdzi p. Grabski, jednakże bez udziału i kontroli marszałka.

Wreszcie marsz. Rataj podkreślił, że p. Byrkę zna od kilku lat i jeśliby mu miał wystawić jakieś świadectwo, to musiałby stwierdzić, że uważa go za człowieka nawskroś prawego i czystych rąk.

W związku z zarzutami pod adresem kilku posłów marsz. Rataj przyjął wczoraj pos. Rozmaryna a na dziś zaprosił pos. Michalskiego i pos. Wyrzykowskiego.

Angija zaniechała zbrojnej interwencji w Chinach

»Times« donosi, iż rząd angielski wydał **rozkaz wycofania kanonierek angielskich** ze stolicy Chin środkowych, Hankau. Rząd angielski zastrzegł sobie jednak prawo ponownej interwencji, w razie, jeżeli naruszony stan prawny nie będzie przywrócony.

Zarządzenie to oznacza koniec interwencji zbrojnej Anglji w Chinach, mimo, że czerwone wojska chińskie, które zbombardowały angielską flotę rzeczną, nie zostały ukarane. Na decyzję Anglji w poważnym stopniu wpłynęła wiadomość, **że Japonja i Francja nie chciały się zgodzić na wspólną interwencję**, wobec czego Anglja znalazła się odosobniona w swojej zbrojnej akcji.

Ostrzeliwanie kontrtorpedowca amerykańskiego

Londyn, 15 września (PAT). Donoszą z Hankau, że wojska kantońskie ostrzeliwały z dział kontrtorpedowiec amerykański »Stewart«. — Kontrtorpedowiec odpowiedział ogniem, zmuszając artylerję kantońską do milczenia.

TELEGRAMY

Jugosłowiański minister spraw zagr. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Nincic, ma **przybyć do Polski pod koniec b. m.** Podczas jego bytności w Warszawie zostaną podpisane przez obu ministrów spraw zagranicznych umowy o wieczystej przyjaźni i inne traktaty.

Rejestracja roczników od roku 1883

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 września. Władze wojskowe przystąpiły obecnie do ustalenia stosunku do wojska wszystkich mężczyzn urodzonych od 1883 r. Wszyscy ci mężczyźni obowiązani są do zarejestrowania się w swoich magistratach.

Niefortunna konferencja Stresemanna z Briandem

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 15 września (ATE). W rozmowie, którą wczoraj Briand przeprowadził ze Stresemannem, wyszły na jaw **trudności, wynikłe z żądań Niemiec.** Stresemann przyjechał z gotowym planem t. zw. **ulg dla Niemiec**, czyli zmian w **Nadrenji i żądał ich przyjęcia en bloc. Briand odrzucił te postulaty.** Stresemann, zapytywany po konferencji, jakie zajmie wobec tego stanowisko, **udał, że o niczem nie wie i złożył winę** na tłómacza, który pośredniczył między nim i Briandem.

Niemcy wysuwają żądania

Paryż, 15 września (PAT). »Le Matin« donosi z Genewy, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy **Stresemann** oświadczył dziennikarzom angielskim, że naturalnem następstwem wejścia w życie traktatów locarneńskich winno być **przyznanie Niemcom ich mandatów kolonjalnych i zniesienie okupacji Nadrenji.**

Dziennik niemiecki o pomyślnych szansach Polski

Berlin, 15 września (PAT). »Vossische Ztg.« zastanawia się dziś w dłuższym artykule pióra Jerzego Bernhardta nad sprawą **miejsca dla Polski w Radzie** i wskazuje na to, że przezorność, z jaką zamierzają Francja i Anglja zapewnić Polsce prawo reelekcji **jest zbyteczna, Polska bowiem w ostatnich warunkach zostałaby wybrana nawet, gdyby wybory do Rady odbywały się normalnie.**

Niemcy wielokrotnie oświadczyły, że **nie leży w ich interesie robienie Polsce trudności do** osiągnięcia miejsca w Radzie. Faktycznie, pisze dalej Bernhardt, należy wreszcie wziąć pod uwagę to, że jeżeli Niemcy zasiądą w Radzie Ligi, korzystniejszem będzie załatwienie wszystkich kwestyj spornych z Polską **przy wspólnym stole, aniżeli pozwolić na to, ażeby Polska za kulisami szukała obrońców swoich spraw.**

Rezolucja międzynar. kongresu lóż masońskich

Białogród, 15 września (PAT). Wczoraj zakończył tu obrady międzynarodowy kongres lóż masońskich. W kongresie wzięli udział przedstawiciele lóż Francji, Belgji, Niemiec, Austrji, **Polski**, Hiszpanji, Rumunji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Grecji, Turcji, Jugosławji, Meksyku, Chile, Portugalji i Węgier. Na ostatniem posiedzeniu kongresu przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

18 lóż masońskich różnych krajów, w tej liczbie 16 europejskich, zebranych w Białogrodzie pod egidą międzynarodowego związku wolnomularskiego, wyraża braterskie podziękowanie wielkiej loży jugosłowiańskiej za serdeczne przyjęcie oraz współpracę z braćmi, którzy mieć będą odtąd na celu jedynie wspólne dążenie do przygotowania lepszej przyszłości. Wierne zasadom społecznym i moralnym, na których opiera się wolnomularstwo, zebranie daje wyraz życzeniu, aby **ideje wolności demokracji,** mogące zapewnić sprawiedliwość i szacunek w stosunkach między obywatelami, stały się **podstawą stosunków między narodami.** Aby osiągnąć cele, do których dąży społeczeństwo, loże masońskie, przeniknięte nawskroś duchem pokoju, winne propagować i utrzymywać wszelkie usiłowania, zmierzające do uregulowania **konfliktów w drodze arbitrażu.** Zebranie **wyraża jak najlepsze życzenia wysiłkom Ligi Narodów,** zmierzającej do utrwalenia pokoju, oraz do zmniejszenia zbrojeń, które aby z czasem zupełnie zostały zaniechane. Jednakże **niebezpieczeństwo konfliktów istnieje, w szczególności na terenie ekonomicznym.** Rozwiązania tych konfliktów należy szukać na drodze pokojowej. Badać te konflikt i przewidywać je, znaczy tyle, co w pewnym stopniu je rozwiązać. Kongres wyraża opinję, iż z inicjatywy lóż masońskich poszczególnych krajów powinne być powoływane do życia komitety, które miałyby za zadanie **szukanie środków do rozwiązywania w drodze pokojowej konfliktów ekonomicznych.** Kongres wyraża wreszcie radość, iż dzięki swoim pracom może się przyczynić do dzieła zbliżenia międzynarodowego, życząc zarazem, aby okazje tego rodzaju odbywały się możliwie jak najczęściej.

Kandydatura Irlandji do Rady

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 15 września. Prasa angielska polemizuje ostro **przeciw ewentualności udzielenia miejsca w Radzie Chinom,** które obecnie nie posiadają zupełnie organizacji państwowej. — Także San Salvador nie ma bynajmniej pretensji do decydowania o sprawach Europy. Natomiast liberalna prasa wysuwa **Irlandję jako kandydata na dziewiąte miejsce w Radzie Ligi.**

Demarche francuska w Rzymie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 września (ATE). »Temps« podkreśla wagę wystąpienia ambasadora **francuskiego w Rzymie,** domagającego się **zmiany tonu w prasie włoskiej, nieustannie atakującej Francję z powodu zamachu na Mussoliniego.**

Interwencja ambasadora włoskiego we Francji

Paryż, 15 września (PAT). »Le Matin« donosi, że w czasie wczorajszej rozmowy z prezesem Rady ministrów Poincarem, ambasador włoski Avezzano ograniczył się jedynie do zwrócenia uwagi na **podniecenie włoskiej opinji publicznej, podejrzewającą Francję o pewną pobłażliwość wobec przeciwników faszyzmu.**

Według tegoż dziennika **Poincare z łatwością wykazał ambasadorowi,** iż **odpowiedzialność za zamach na Mussoliniego spada wyłącznie na policję włoska,** która jedna ma tylko możność zamknięcia dostępu do Włoch osobnikowi nie posiadającemu żadnego dowodu osobistego.

Sądy doraźne w Trjeście

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Triest, 15 września. W poniedziałek i wczoraj przyszło tu do **gwałtownych starć** między zwolennikami Farinacciego a policją, przyczem **zabitych zostało dwóch faszystów a kilku rannych. W mieście ogłoszono sądy doraźne.**

Stan strajku w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 15 września (ATE). Liczba górników, którzy dobrowolnie **podjęli pracę,** wzrasta **w dalszym ciągu** i wynosi obecnie 72.320. Westminster Bank oblicza, że straty spowodowane strajkiem górniczym wynoszą 200 miljonów funtów.

Wezwanie górników angielskich do dalszej walki

Londyn, 15 września (PAT). Na skutek odmowy przez Stowarzyszenie Właścicieli Kopalń wzięcia udziału we wspólnej konferencji Komitet Wykon. Federacji Górników zawezwał **górników wszystkich okręgów do prowadzenia dalszej walki.**

Wynik plebiscytu w Hiszpanji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 września. Wedle doniesień z Madrytu, podczas plebiscytu za rządem Primo de Rivery oddano ogółem **przeszło 4,350.000 głosów.**

Uprowadzenie b. prezydenta Meksyku przez Indjan

Meksyk City, 15 września (PAT). Około 1000 Indjan, szczepu Yaqui, napadło na pociąg, w którym znajdował się były prezydent **Obregon.** Walka między Indjanami a wojskiem, które konwojowało pociąg, **trwała 3 godziny,** przyczem **Indjanie uprowadzili Obregona.** Sądzą, że rozchodzi się tutaj **o spisek agentów Hurty,** którzy wmówili w Indjan, że Obregon jest odpowiedzialny za niedawne aresztowania ich przywódców. Z nadbrzeżnych miast zostały wysłane wojska na terytorjum szczepu Yaqui.

Afganistan cesarstwem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 14 września. Z Kalkuty donoszą, że wedle relacji pism indyjskich, **emir Afganistanu przyjął tytuł cesarza.**

Międzynarodowy handel narkotykami

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 15 września. W czasie obławy we wschodniem przedmieściu Londynu aresztowano **5 chińskich kupców opjum, podejrzanych o organizowanie międzynarodowego handlu narkotykami i truciznami.**

Ugoda w górnictwie na Śląsku

W poniedziałek odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców oraz delegatów górników, w sprawie zatargu o płace w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Konferencja doprowadziła **do ostatecznego porozumienia** i zakończyła się podpisaniem przez obie strony protokółu postanawiającego, że od 1 września br. płace robotników na kopalniach, objętych umową z dnia 6 lipca 1926 roku, zostają podwyższone o 8 proc. w stosunku do płac sierpniowych. Powyższa umowa **likwiduje ostatecznie przewlekły konflikt** w przemyśle górniczym.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 14 września.

Na rynku efektów w obrotach prywatnych tendencja utrzymana. Zainteresowanie i obroty nieco większe, zwłaszcza w papierach ciężkich, przy małych wahaniach kursowych, utrzymanych na wczorajszym poziomie i nastroju spokojnym.

Kursa kształtowały się następująco (w prywatnych obrotach): Z papierów giełdowych: Bank Przem. 0.19—0.20, Zieleniewski 14.60—14.75, Górka 19.5, Sierza Górna 4.40—4.50, Chodorów 100 do 101, Chybie 6.60—6.70. Z papierów pogiełdowych: 15.60—15—75, Lokomotywy 1.55—1.60, Bank Polski 88, Gazy zach. 1.60.1.80.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, zainteresowanie w dalszym ciągu nieco większe przy niewielkiej ilości towaru. Wczoraj wieczorem płacono za dolara 9.01, dziś w ciągu przedpołudnia nieco osłabł i koło południa kształtuje się 9 w placeniu, a 9.01 w towarze. Bankowo 9.04—9.05. — W Warszawie gotówką 9 w towarze, bankowo 9.01½ czeki. We Lwowie 8.98—8.99 gotówką, 9.04 czeki. W Katowicach 8.99—9 gotówką, 9.02 czeki. Usposobienie i nastrój na wszystkich giełdach podobne jak u nas, przy kursach prawie jednolitych, z wyjątkiem nieco słabszego Lwowa. Towaru stosunkowo niewiele. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki 8.98.

Zurych, 15 września. Paryż 14.775, Londyn 25.115, Nowy Jork 5.17 1/4, Belgja 14.20, Włochy 18.65, Holandja 207.40, Berlin 123.15, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138 7/8, Oslo 113.45, Kopenhaga 137.40. Sofja 3.79, Praga 15.325, Warszawa 58.—, Budapeszt 72.50, Białogród 9.15, Atony 6.125, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.625, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209.—. Tenedencja spokojna.

Wiedeń, 15 września. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 111. Tendencja bez zainteresowania.

Po zamknięciu kroniki

PRZEDŁUŻENIE BIEGU POCIĄGÓW SEZONOWYCH. Dyrekcja kolei państwowych donosi, że codzienny bieg pociągów Nr 603/6703 i 6704/604 z wagonami do Krynicy, oraz bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Kraków—Truskawiec w pociągu Nr 29/22 przedłuża się do dnia 30 września włącznie, za bieg pociągu 409/410 między Poznaniem a Krakowem do dnia 5 października włącznie.

ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH odbędzie się we Lwowie w dniach 26—28 bm. Otwarcie Zjazdu w niedzielę 26 o godz. 10 w auli Uniwersytetu. Posiedzenia naukowe 27 i 28 o g. 9, tudzież 26—28 o godz. 16 w sali fizycznej politechniki.

PRZYWRÓCENIE AGENCJI POCZTOWEJ. — Z dniem 16 września 1926 r. reaktywuje się agencję pocztową Chełmek powiat Oświęcim, województwo Kraków.

Ze sportu

WIELKIE WYŚCIGI KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE

urządza K. S. Cracovia w dniach 18 i 19 bm. na własnym torze z udziałem jeźdźców zagranicznych i miejscowych, z mistrzem Polski, Łazarskim na czele. Jednym z najciekawszych biegów, urządzanych w dniu 18 bm., to jest w sobotę, będzie bieg jednogodzinny o puhar srebrny dra Hladija. Zwycięzca otrzymuje go po dwukrotnem zdobyciu. W ciągu biegu rozgrywane będą premje, ofiarowane przez kupiectwo krakowskie. Ponadto w programie będą biegi motorów. W niedzielę wyścigi należeć będą do jednych z najciekawszych imprez, urządzanych w sezonie jesiennym, jak biegi sprinterów i biegi motorów. K. S. Cracovia dokłada wszelkich starań, aby wyścigi te należały do jednych z najlepszych imprez kolarskich, urządzanych w b. roku.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENNISOWEGO W KRAKOWIE.

Rozgrywki finałowe, które miały miejsce onegdaj, przyniosły zwycięstwo Heidenreicha z Berlina nad mistrzem Polski, Czetwertyńskim, 6:3, 3:6, 6:2 i 6:1. Zwycięstwo p. Richterównej w finale gry pojedynczej pań nad p. Schurig z Berlina 7:5 i 6:3. Zwycięstwo braci Stolarowów nad pp. Zofką i Hermansem z Pragi w stosunku 5:4, 6:4, 5:7, 6:1 i 6:1. W grze podwójnej mieszanej ulegli pp. Dubieńska i Bauer parze pp. Bajtrok i Gönz 6:2, 4:6 i 3:6. W podwójnej grze mieszanej zwyciężają pp. Richterówna, Stolarow Berlińczyków Heidenreicha i Schurig 6:4, 4:6 i 6:3. Wreszcie w finale parę węgierską Gönz i Bajtrok 6:1 i 6:1. Niezwykle interesujące było spotkanie w grze pojedynczej z wyrównaniem p. Rychterównej i Dubieńskiej, zakończone zwycięstwem łódzkiej tennisistki w stosunku 6:0 i 6:3. Po ukończeniu turnieju, odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez prezydjum Klubu Jutrzenki.

WIELKIE ZAWODY MOTOCYKLISTÓW W WARSZAWIE.

Jak wiadomo, w ostatnią niedzielę odbyły się na warszawskim torze na Dynasach zawody motocyklowe między mistrzem świata, Włochem Vertua, a mistrzem Polski, Choińskim. Zawody te spowodował Choiński, który, będąc dotychczas niezwyciężonym, wyzwał Vrtuę. Występ Vertuy na Dynasach budził niezwykły zachwyt. Vertua fenomenalnie panuje nad maszyną, jadąc przytem z niesłychaną brawurą. Wyczuwa się znakomicie, że motor pod nim nie zrobi żadnych niespodzianek i posłuszny jest każdemu dotknięciu. Styl jazdy Włocha jest wprost idealny, czem górował nad Choińskim, który jednak w klasie nie jest prawdopodobnie słabszy.

Mecz między Vertua a Choińskim składał się z trzech części. W biegu pierwszym, pojedyncze na czas, na dystans 3 klm. (start lotny) wygrywa Choiński, ustanawiając zarazem nowy rekord polski na tym dystansie — 1 m. 46 s. (o 0.4 s. lepszy od poprzedniego); czas Vertua 1 m. 47.6 s. W biegu drugim, również na dyst. 3 klm., start wspólny z miejsca, zwyciężył po zaciętej walce Vertua w 1 m. 48.6 sek. z różnicą około 8 mtr. Wreszcie w biegu trzecim na dyst. 5 klm., z dwóch przeciwległych startów, zwycięstwo przypadło ponownie Włochowi, który doszedł Choińskiego o jedną czwartą różnicy w czasie 3 m. 18 s. Choiński zażądał rewanżu, który odbędzie się 24 bm.

NOWY REKORD NA KANALE LA MANCHE.

Mało znany pływak francuski, Jerzy Michel, przepłynął kanał La Manche w czasie 10 godz. 49 min., bijąc ostatni rekord Niemca Vierkettera o 1 godz. 45 min.

Michel wypłynął z przylądka Gritz Nez dnia 9 bm. o godzinie 8 minut 36 wieczorem i wylądował na angielskim brzegu w zatoce św. Małgorzaty następnego dnia o godzinie 7 bin. 25 zrana.

Po paniach Ederle i Corson, oraz Vierketterze, kanał przepłynięto w jednym roku już po raz czwarty. Jest to więc również rekord. Jak z tego wynika, na wodach kanału zapanować musiały wyjątkowo dogodne warunki, to też oczekiwać można dalszych prób.

REKORDOWA WYSOKOŚĆ LOTU.

Jak donoszą z Paryża, komisja sportowa paryskiego Aeroklubu sprawdziła dane, tyczące się dokonanego w sierpniu b. r. przez lotnika francuskiego, Callizo, rekordu wysokości. — Zbadanie tych danych potwierdziło, że Callizo wzbił się istotnie do wysokości 12.442 metrów, a zatem pobił wszystkie poprzednie rekordy wysokości.

Dodajmy dla porównania, że szczyt najwyżwyższej góry świata, Mount Everest, sięga „tylko“ 8.840 metrów nad powierzchnią morza.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 23.

1. Protest K. S. Sparta w Krakowie w sprawie zawodów Olsza—Sparta, rozegranych w dniu 22 sierpnia 1926, załatwiono odmownie, ponieważ zawody te odbyły się w myśl przepisów.

2. Wyznaczono nowe terminy zawodów o mistrzostwo klasy C Hakoah—Orzeł na dzień 25 września 1926.

Legja—Pogoń na dzień 12 września 1926.

3. Ukarano: Piotra Kozaka z T. S. Rozwój Sosnowiec trzymiesięczną dyskwalifikacją za obrazę sędziego.

Kazimierza Mikuszewskiego z T. S. Rozwój sześciomiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie gracza, oraz

Marjana Muszyńskiego z T. S. Rozwój czteromiesięczną dyskwalifikacją i usunięciem na jeden rok od sprawowania funkcji kapitana drużyny za nieposłuszeństwo wobec sędziego i obrazę sędziego na zawodach Makkabi Sosnowiec—Rozwój w dniu 27 czerwca 1926.

4. Zasuspendowano: Roga Jana z K. S. Meteor, Grabackiego Jana i Brożka Stanisława z K. S. Unia w Krakowie, za niestawienie się do przesłuchania mimo wezwania przez Wydział gier i dyscypliny. Wymienieni gracze mają się stawić na najbliższem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny.

Postulaty przemysłu zachodniej i południowej Polski

W dniu 11 bm. odbył się we Lwowie zjazd związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski. Celem zjazdu było ściślejsze zespolenie związków przemysłowych Małopolski, Śląska i Poznańskiego dla zdobycia w Warszawie posłuchu dla postulatów gospodarczych tych ziem u władz centralnych.

Na zjeździe uchwalono między innemi następujące rezolucje:

„Zrzeszenie Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski na zebraniu we Lwowie dnia 11 września b. r. poddało obecną sytuację gospodarczą Polski, oraz dalsze szanse jej poprawy dokładnemu rzeczowemu badaniu, poczem doszło jednomyślnie do następujących wniosków:

„Owoce obecnie niewątpliwie lepszej, ale nieustalonej konjunktury mogłyby być zmarnowane, a w razie zmiany konjunktury na gorsze, Polska mogłaby znów popaść w groźne przesilenie, jeżeli:

a) rząd nie zmniejszy jak najrychlej i to poważnie udziału wszelkich budżetów publicznych (wraz z ubezpieczeniem socjalnem) w dochodach społecznych, a to przez rzeczywistą reformę administracji i stosowanie racjonalnych oszczędności;

b) jeżeli rząd nie przeprowadzi reformy podatkowej w duchu jak najbardziej życzliwym dla kapitału produkcyjnego;

c) jeżeli rząd nie przeskstałci jak najrychlej i gruntownie obecnego stosunku państwa do pracy, a więc całego ustawodawstwa socjalnego, wzorując się przy tem na systemie solidarności społecznej, stosowanym obecnie we Włoszech z wielkiem powodzeniem;

d) jeżeli rząd nie stworzy istotnych i uzdrawiających gwarancyj praworządności;

e) jeżeli rząd we wszystkich swoich pracach gospodarczo-politycznych nie oprze się na rzeczywistej i stałej współpracy z kołami gospodarczemi i to w sposób, proponowany przez te koła na podstawie doświadczeń“.

„Bez powyższych reform — brzmi rezolucja — niemogłoby być mowy o uzyskaniu kredytu zagranicznego, długoterminowego i taniego, bez czego znów pokaźne powiększenie wydajności produkcji rolnej, ani gruntownej przebudowy przemysłu nie byłoby możliwe. Bez powyższych reform niemożliwą okazałaby się również szybka rekapitalizacja wewnętrzna. Powyższe reformy są w końcu niezbędne dla zabezpieczenia budżetu, bilansu płatniczego i waluty od ponownego załamania“.

Zrzeszenie oświadcza wkońcu, że „przemysł polski czyni ze swej strony jak największe wysiłki w kierunku obniżenia kosztów produkcji, oraz obniżenia cen wytworów, że jednak dalszy postęp w tym kierunku zależy od przeprowadzenia powyższych reform“.

Diarjusz ekonomiczny

— **Zatarg między przemysłowcami a górnikami w Zagłębiu krakowsko-dąbrowskiem** został zlikwidowany. Górnicy otrzymają 8%-tową podwyżkę dotychczasowych płac.

— **Narady w min. spraw wewn. w sprawie stworzenia rezerw zbożowych** w zagłębiu węglowem, naftowem oraz okręgu łódzkim, odbyła się wczoraj.

Celem zatrudnienia bezrobotnych, w łonie rządu zapadły decyzje, dotyczące uruchomienia budowli publicznych i znalezienia na ten cel pokrycia.

— **Podwyżkę cen węgla o 10 proc.** czyli o 3.14 groszy na tonie zapowiadają od 15 b. m. zjednoczeni właściciele kopalń dla targów krajowych.

— **Projekt rozporządzenia o włościańskich spółkach leśnych** opracowało min. rolnictwa i dóbr państwowych wobec braku przepisów prawnych, któreby normowały zasady gospodarowania w lasach włościańskich.

— **Prace nad reorganizacją biura sprzedaży kartelu naftowego** są w toku. Dotychczas osiągnięto porozumienie w sprawach personalnych oraz w sprawie skartelizowania sprzedaży parafiny.

— **Obieg banknotów Banku Polskiego na 10 b. m.** zmniejszył się o 17 mil. zł. Również portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o około 5 mil. zł. Jest to objaw normalny występujący zawsze z początkiem miesiąca.

— **Sprawę normalnych dostaw węgla na potrzeby łódzkiego przemysłu włókienniczego** załatwiono pomyślnie. Dostawy węgla w wysokości 70—75.000 ton węgla miesięcznie zapowniono na miesiące zimowe.

Informacje przemysłowe i handlowe

WĘGIEL Z GÓRNEGO ŚLĄSKA DLA TARGÓW KRAJOWYCH. Ubiegła niedziela była pierwszą, podczas której ładowano węgiel w kopalniach polskich na użytek targów wewnętrznych. Min. kolei donosi, że, według dotychczasowych obliczeń, naładowano w niedzielę przeszło 40 00 ton węgla dla odbiorców krajowych. W sprawie wypożyczenia wagonów towarowych za granicą, ministerstwo kolei wypożyczyło dotychczas ogółem około 4.000 węglarek. Obecnie nie przewiduje się dalszego wypożyczania wagonów za granicą. — W sprawie wysyłki węgla do Gdańska należy zaznaczyć, że gdyby poszczególne koncerny uzgodniły terminy wysyłania odnośnych partyj węgla z przybywaniem zamówionych statków, to możnaby wysyłać via Gdańsk znacznie większe ilości węgla i w mniejszym stopniu korzystać z Hamburga. Przewóz tony węgla z kopalni do Gdańska kosztuje 9 złotych, a do Hamburga przeszło 30 złotych.

PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH NIE BĘDZIE. Jak już donosiliśmy, Rada ministrów uznała na jednem z ostatnich posiedzeń, że nie jest wskazane, podnosić taryfy kolejowe tak towarowe, jak i osobowe. — Początkowo ministerstwo kolei proponowało podniesienie taryfy o 8 procent, wychodząc z założenia, że wskutek spadku złotego, taka podwyżka nie obciąży zbytnio eksportu i umożliwi poczynienie inwestycyj. Na odrzucenie projektu podwyżki nie bez wpływu był fakt, że dzięki ożywionemu eksportowi, koleje państwowe przelały w ubiegłym miesiącu do kas skarbowych 6 miljonów złotych czystego zysku.

PROJEKT BUDOWY DRUGIEJ FABRYKI AZOTNIAKU W POLSCE. Ostatnio odbyła się konferencja z udziałem ministrów skarbu i przemysłu i handlu, na której, celem zapewnienia rolnictwu dostatecznej ilości nawozów sztucznych po cenach możliwie najniższych, postanowiono poddać szczegółowemu badaniu możliwość wyzyskania złóż fosforowych w Polsce. Wobec wielkiego zapotrzebowania związków azotowychh, postanowiono przystąpić do opracowania szczegółowego planu budowy drugiej wielkiej fabryki związków azotowych w centralnej Polsce. Ministerstwo przemysłu i handlu wstawi w roku 1927 do budżetu odpowiednią sumę na budowę tej fabryki.

ZAPOTRZEBOWANIE CHIN NA TOWARY POLSKIE. Wobec wielkiego zapotrzebowania rynku chińskiego na różne artykuły, przedstawiciel Targu Poznańskiego w Charbinie prosi zainteresowane polskie firmy w eksporcie do Chin, o stałe nadsyłanie katalogów, cenników i próbek.

HODOWLA RYB W POLSCE winna stać znacznie wyżej ze względu na sprzyjające warunki, aniżeli ma to miejsce obecnie. Jednakże nie prędzej będzie można podnieść rybołóstwo polskie oraz zwiększyć ogólną powierzchnię gospodarstw rybnych, aż nastąpi pewna naprawa pod względem kredytowym. Obecnie wynosi ogólna powierzchnia wszystkich gospodarstw rybnych w Polsce około 55.000 ha, z czego na Kongresówkę przypada 600 objektów, obszaru 31.000 ha na Małopolskę 13.000 ha, na Kresy Wschodnie 5.000 ha, na Śląsk — 4.000 ha, Pomorze i Wielkopolskę 1.500 ha. Wydajność roczną wszystkich tych objektów obliczają na 5,500.000 kg ryb, wartości 12 miljonów złotych. Najwięcej hodujemy karpi, pozatem liny, karasie, szczupaki, sumy kalifornijskie, pstrągi i okonie. Czyni się również próby zaaklimatyzowania sandaczy w stawach karpiowych.

REALIZACJA NOWEJ KONCESJI POLSKIEJ W TURCJI. Sfery rządowe zdecydowały się na sfinansowanie koncesji składów kontyngentowych na kolei bagdadzko-anatolijskiej w Turcji. — Po uzyskaniu odpowiedniego kredytu rządowego, zawiąże się w kraju spółka interesowanych w eksporcie do Turcji syndykatów i wytwórni, poczem wysłane zostaną z Polski pierwsze transporty różnych artykułów, maszyn i narzędzi, potrzebnych dla rolnictwa, jak gwoździe, podkowy, łańcuchy, liny, worki, latarnie, osie do wozów, dalej pługi, brony, żniwiarki, sieczkarnie, młockarnie i t. d. Towary te umieszczone zostaną na składach, które będą prowadziły dalsze operacje. Wedle przewidywań kół fachowych, za pośrednictwem składów kolejowych można będzie zbyć na rynku tureckim towarów na sumę do 10 miljonów złotych polskich.

Ta nowa koncesja polska w Turcji łącznie z monopolem spirytusowym są pierwszym poważnym krokiem na drodze do nawiązania dalszych jeszcze ściślejszych stosunków gospodarczych pomiędzy obydwu krajami.

PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE W UTRECHCIE. Z Amsterdamu donoszą: Pawilon polski na holenderskich targach międzynarodowych w Utrechcie, stworzony przez konsulat polski w Amsterdamie zdobył wielkie powodzenie. Wyroby przemysłu polskiego, nadesłane przez towarzystwo ekspanzji gospodarczej oraz wytwory polskiego zdobnictwa ludowego, spotkają się z wielkiemi pochwałami i żywą sympatją holenderskiego świata przemysłowego i handlowego. Duże zainteresowanie budzą łódzkie towary włókiennicze, które codziennie sprzedawane są w znacznych ilościach.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 14 września 1926 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·28
Pharma	1·35
Zieleniewski	14·50 17·75
Trzebinia masz.	0·50
Gorka	19·25—19·50
Siersza Górnicza	4·30
Nafta Polska	0·50—0·55
Azot	0·36
Elektrownia	0·30—0·31
Arakus	0·34
Chybie	6·50—6·80

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 września 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·50—8·60
Bank Handlowy Warszawski	3·90—3·85—3·90
Bank Zachodni	2·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·00
Bank Polski	88·00—89·00—88·75
Haberbusch	0·21
Puls	5·25
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·10
Elektryczność	47·00 49·00
Siła i światło	28·00—25·00
Chodorów	101·00
Częstocice	1·45—1·50
Firley	0·67
Łazy	0·17
Zgierz	1·20
Wysoka	2·60—2·70—2·65
Węgiel	75·00—74·00—75·00
Nobel	3·40
Cegielski	20·00—19·20
Fitzner i Gamper	2·50
Lilpop	1·02—1·04—1·00
Modrzejów	4·25—4·40—4·35
Norblin	1·30—1·25—1·28
Ostrowieckie	7·25—7·50—7·45
Parowozy	0·43—0·44
Ron i Zieliński	0·55
Rudzki	1·30—1·40—1·37
Ursus	1·80—1·70
Starachowice	2·28—2·30—2·29
Zawiercie	22·00—22·50

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.